

Pisownia nie z różnymi częściami mowy - dyktando

Nieoczekiwanie Jacek stanął przed problemem. I to nie dużym, a wprost ogromnym! Niespodziewanie okazało się, że nie zostało Jackowi nic z kieszonkowego, a za nie więcej niż tydzień miały być urodziny jego nieocenionej mamy. Nie sposób nie uhonorować jej niewielkim choćby prezentem, a niełatwo ten cel osiągnąć, gdy w skarbonce nie ma ani grosza. Choć więc od niewielu dni pogoda była jak na wrzesień niebrzydka, Jacek miał w sercu niepogodę. Co za pech – myślał Jacek – niemożność wykrobania choćby niewielu złotych i niekupienie prezentu to prawdziwe nieszczęście. Niechybnie mama będzie niepokieszona, i to w tak niecodziennym dniu.

Nie minęło mu jednak na tych niewesołych rozważaniach wiele czasu, kiedy ze swego nieprzewidzianego kłopotu Jacek zwierzył się starszej siostrze. – Nie mogę uwierzyć – prawie wykrzyknęła, a może tylko powiedziała, ale bynajmniej nie cichym głosem. – To chyba nieprawda, że mój niewiele młodszy przecież brat jest jeszcze tak niedojrzały i niemądry – zaśmiała się ciepło. I zaczęła objaśniać: – Nie musisz niczego kupować, bo mama nie oczekuje od ciebie ani niewielkiej, ani zwłaszcza nie wiem jak pięknej rzeczy. Nierzadko nam przecież powtarzała: nie najlepszy to prezent – przedmiot; prawdziwym prezentem jest czas, uwaga, uczucie. Nie sztuka zresztą wydać pieniądze, a i nietrudno kupić upominek wtedy, kiedy pieniędzy nie brakuje. Ale ty nie kupuj naszej mamie żadnego prezentu, tylko go sam niestrudzenie zrób. Nieproszony przez nikogo posprzątaj w łazience. Zadbaj, żeby w kuchni nie został żaden nieumyty talerz. Nie pytając o nic, kiedy tylko mama wróci z pracy, odbierz od niej płaszcz. I nie czekając wręcz bukietek jesiennych kwiatów, jakie nie problem jeszcze znaleźć na łące nieopodal naszego domu. Nie bardzo się przy tym natrudzisz, a nie ma wątpliwości, że mama będzie przeschęśliwa. Choćby była nie w formie, a nawet niedomagala, z takiego bukietu ucieszy się, jak gdyby to był nie jeden, a cała masa prezentów. I na jego widok w ciągu kolejnych dni uśmiechnie się niejeden raz.